

## Religijna materialność świata w powieści Grace McCleen *Świat Judyty*

ABSTRACT. Małgorzata Kowalcze, *Religijna materialność świata w powieści Grace McCleen „Świat Judyty”* [„*The Land of Decoration*”] [The religious materiality of the world in the novel *The Land of Decoration* by Grace McCleen]. „Przestrzenie Teorii” 40. Poznań 2023, Adam Mickiewicz University Press, pp. 59–72. ISSN 1644-6763. <https://doi.org/10.14746/pt.2023.40.3>.

The article discusses the novel *The Land of Decoration* by Grace McCleen’s applying elements of selected posthumanist theories, mainly object-oriented ontology (G. Harman, T. Morton) and new materialism (J. Bennett). It considers the assumption that in the novel, the ontological status of human beings as well as material objects is fluid, as both play the role of a prop and the entity manipulating the prop. The author focuses on the main character’s religious cognitive perspective and her relations with her (im)material surroundings. An attempt is made to point out certain similarities between the religious worldview and the posthumanist approach. To this end, the author discusses several issues related to the dualistic categories of material vs. immaterial, rational vs. irrational, as well as human vs. non-human.

KEYWORDS: Object Oriented Ontology, New Materialism, religion, dis-enchantment, matter

Któż nie chciałby móc poprawić czegoś w świecie, w którym żyjemy? Pragnienie ulepszenia rzeczywistości – jakkolwiek rozumianego – od wieków pobudza do rozważań i jest zapewne jedną z najważniejszych motywacji rozwoju technologicznego, spekulacji intelektualnych, ideologicznych czy też religijnych deliberacji. Idealistyczne plany wyradzają się, a utopie transformują w dystopie, a jednak wciąż tli się w ludzkości nadzieja na odnalezienie *Shangri-La*. Bohaterka powieści Grace McCleen *Świat Judyty* (ang. *The Land of Decoration*) Judyta McPherson ma dziesięć lat, mieszka z ojcem w przemysłowym miasteczku i też tęskni za lepszym światem. Matka dziewczynki zmarła – o czym dowiadujemy się dopiero pod koniec powieści – przy jej narodzinach, odmówiwszy ratującego jej życie przetoczenia krwi, gdyż tego według przeświadczenia wspólnoty religijnej, do której należała, zakazuje Bóg. Życie mieszkańców reguluje rytm pracy lokalnej fabryki, ale rodzina dziewczyny żyje w rytm słowa Bożego, ponieważ należy do wspólnoty Braci, którzy codziennie rozważają Biblię i głoszą jej przekaz lokalnej społeczności – nieprzyjaznej, zblazowanej i gnuśnej, szarej jak industrialne otoczenie. Świat dziewczyny potrzebuje poprawy i dlatego w swoim pokoju, który jeszcze przed jej narodzeniem urządziła dla niej mama, bohaterka

stwarza ze znalezionych przedmiotów „Ziemię Obiecana” – makietę idealnego świata, który, jak wierzy, nastanie po Armagedonie. Nadciągający koniec świata cieszy Judytę, ponieważ „niedźwiedzie polarne głodują, drzewa umierają, a jeśli zakopie się w ziemi plastikowy worek, zostanie w niej na zawsze, a w ziemi jest już dość plastikowych worków”<sup>1</sup>, co najważniejsze jednak – ponieważ w tym świecie w końcu spotka swoją mamę. „Ziemia Obiecana” jest poniekąd mechanizmem radzenia sobie z głęboką traumą osamotnienia<sup>2</sup>, ale też zarazem narzędziem pozwalającym określić na nowo sens i zakres swojego istnienia, rekwizytem, dzięki któremu Judyta będzie mogła zaaranżować nie tylko scenę swojego życia, lecz także bieg wydarzeń wokół niej.

Opis konstruowania makiety imituje biblijny akt stworzenia, ale judeochrześcijański Bóg stwarza świat z niczego, a Judyta – z przedmiotów codziennego użytku, które w jej dłoniach zmieniają swoją rolę i znaczenie:

Na początku był pusty pokój, odrobina przestrzeni, odrobina światła, odrobina czasu. Rzeka: – Niechaj powstaną pola. I zrobiłam je z podkładek na stół, dywanu, brązowego sztruksu i filcu. Potem zrobiłam rzeki z karbowanej bibuły, folii spożywczej i lśniącej folii aluminiowej, i góry z *papier mâché* i kory [...]. I zrobiłam słońce z drucianej klatki z koraliakami, i powiesiłam je u góry [...]. Zrobiłam domki z pudełek po czekoladkach: plastikowa niszka, gdzie dawniej była czekolada, stała się sypialnią, a okrągły pokój pod spodem, dawniej na herbatniki, teraz był salonem. Zrobiłam domki z pudełka od zapalek i z ptasiego gniazda, i ze strączka grochu, i z muszli [...]. I zrobiłam papierowe ptaki i króliki z wełny, i filcowe koty i psy<sup>3</sup>.

Analogicznie do biblijnego opisu ostatnim krokiem twórczego procesu jest stworzenie ludzi:

I ulepiłam twarze i ręce, usta, zęby i języki. Ubrałam ich, dałam im włosy i tchnęłam w ich płuca tchnienie życia [...]. I popatrzyłam na ludzi, i popatrzyłam na zwierzęta, i popatrzyłam na ziemię. I widziałam, że wszystko było bardzo dobre<sup>4</sup>.

Judyta nazywa swój świat „Ziemią Obiecana”, zainspirowana prorocstwem z Księgi Ezechiela, w którym Bóg obiecuje dać Izraelitom ziemię opływającą „w mleko i miód, która jest klejnotem wśród wszystkich krajów”<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> G. McCleen, *Świat Judyty*, przeł. K. Petecka-Jurek, Katowice 2013, s. 26.

<sup>2</sup> J. Maslin, *Armageddon and Other Playthings*, „The New York Times” 2012 (March 21), <https://www.nytimes.com/2012/03/22/books/the-land-of-decoration-by-grace-mccleen.html> (dostęp: 25.08.2023).

<sup>3</sup> G. McCleen, *op. cit.*, s. 12.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>5</sup> Księga Ezechiela 20,6, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. V, Poznań 2014.

Podobnie jak dla umęczzonego niewolą narodu ma ona być miejscem wolności i rozkwitu, tak dla dziewczynki jej świat jest azylem, w którym znajduje bezpieczeństwo od fizycznej i werbalnej przemocy ze strony rówieśników oraz wpływu religijnej ideologii, kontrolującej wszystkie aspekty życia. Jednak jej „Ziemia Obiecana” jest czymś więcej – przestrzenią, w której może doświadczyć siły własnego sprawstwa, w której jej deprymowana wola może znaleźć ujście, w której naprawdę wszystko od niej zależy. Judyta nade wszystko jest spragniona inspiracji i dlatego słowa wędrownego kaznodziei o sile wiary i realności cudów otwierają w jej umyśle nowe przestrzenie. Słyszy głos, który wzywa ją do bycia „narzędziem Boga”, i postanawia sprawić cud: niech to, co czyni w swojej „Ziemii Obiecanej”, stanie się w świecie rzeczywistym. Tak też się dzieje, bo śnieżycą skonstruowana w makiecie ze strzępów bawełny materializuje się w świecie realnym, co dziwi, gdyż jest październik. Po tym następują kolejne cuda: zaaranżowany w „Ziemii Obiecanej” sztorm przekłada się na rzeczywisty sztorm na morzu, Judyta przywołuje do życia zaginionego kota sąsiadki, manipuluje życiem swojego prześladowcy za pomocą stworzonej na jego wzór kukielki niczym laleczką wudu. Makieta staje się więc rekwizytem – jest zbiorem przedmiotów aranżujących określony stan rzeczy, które dziewczyna wykorzystuje, aby zaprowadzić zmiany w otoczeniu; sceną, na której wystawia swoją sztukę. Przez cały czas dziewczynka ma wrażenie, że towarzyszy jej postać, z którą prowadzi dialog. Nazywa ją Bogiem, choć jej złośliwa postawa i ironiczny głos zdradzają uderzająco ludzką osobowość.

Tworzenie czegoś z czegoś jest bodaj najbardziej pierwotnym aktem sprawczego podmiotu, który znacząco determinuje naszą kondycję. Właściwe są nam ścisła zależność od rzeczy podstawowych, jak pożywienie niezbędne do przetrwania czy odzież, doskonalących naszą siłę, sprawność lub precyzję, jak narzędzia, a także niedający się powściągnąć pociąg do rzeczy o znaczeniu czysto estetycznym. Pomimo tego, że zwrot ku nieantropocentrycznemu postrzeganiu rzeczywistości jest dość dobrze ugruntowany w wielu dziedzinach nauki, wciąż pozostaje w mocy niezaprzeczalny fakt dotyczący rzeczy, a mianowicie: to „ludzie wypowiadają się w ich imieniu – i oczywiście nie może być inaczej – a to znaczy, że dyskurs rzeczy zawsze będzie wmontowany w nasz, ludzki dyskurs, w nasze potrzeby i oczekiwania, i zawsze będzie kierował się określoną pragmatyką”<sup>6</sup>. Uwikłanie w rzeczy zdaje się mieć głęboko instrumentalny wymiar, co sprawia, że „rekwizyto-wość” przedmiotów materialnych jawi się jako element ich ontologicznego statusu. Nawet bowiem jeśli uznajemy istnienie niepoznawalnego dla nas

---

<sup>6</sup> E. Domańska, *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna: teoria, interpretacje, krytyka” 2008, nr 3, s. 13–14.

komponentu rzeczy, jest ona dla nas wciąż elementem oglądu świata, „rekwizytem”, który pozwala nam nie tylko widzieć rzeczywistość w danym kształcie, lecz także kierować według owego oglądu naszym zachowaniem i kreować określone zdarzenia.

Judyta właśnie to robi, choć jej działania spowija aura dziecięcej fantazji i religijnego amoku. Jej relacja z otoczeniem nie jest przez to mniej rzeczywista czy prawdziwa. Makieta to zarazem integralna część tożsamości bohaterki, komponent jej wyobrażeń o otaczającej rzeczywistości i niej samej, zasadniczy przejaw jej bycia w świecie. Jakkolwiek wychowana w duchu dbałości o to, co duchowe, oraz deprecjonowaniu fizyczności, Judyta przejawia szczególną uważność na bodźce zmysłowe, zaskakuje spostrzegawczością, która pozwala jej widzieć świat w jego niejednokrotnie sprzecznych detalach. Cechują ją drobiazgowa percepcja dziecka, które zauważa „psy bez uszu i koty z jednym okiem, a kiedyś widziałam ptaka, który prawie nie miał piór”<sup>7</sup> oraz szczególna wrażliwość na subtelne oddziaływanie przedmiotów materialnych, które charakteryzuje osobliwa sprawczość. Cechuje ją niedający się odeprzeć pociąg do rzeczy, których plastyczność, podatność na oddziaływanie i wręcz nieograniczony potencjał ekscytują ją i uwalniają. W opisaney powyżej makiemie substancje organiczne i nieorganiczne współgrają w procesie tworzenia nowej jakości, a drobiazgowa percepcja bohaterki pozwala jej dostrzec potencjał „życia” w przedmiotach, które dla innych są martwą, nic nieznaczącą substancją, nadającą się do utylizacji. Nic więc dziwnego, że „Ziemia Obiecana” zaczyna przejawiać aktywność, swoistą witalność w sensie, jaki temu terminowi na gruncie teorii materializmu witalnego nadała Jane Bennett: „zdolność rzeczy – artykułów spożywczych, towarów, burz, metali – nie tylko do utrudniania lub blokowania woli i zamiarów ludzi, ale także do działania, jako *quasi*-agenci lub siły posiadające własne trajektorie, skłonności lub tendencje”<sup>8</sup>. W powieści materia we wszystkich swoich formach staje się miejscem narracyjności, opowieścią ucieleśniającą własne narracje w umysłach ludzkich agensów, jak również w nie-ludzkich podmiotach działania. W świecie widzianym oczami bohaterki „[w]szystko coś pokazuje, i kiedy patrzy się uważnie i wystarczająco długo, wtedy można zobaczyć, czym są te wszystkie rzeczy”<sup>9</sup>, a ich znaczenie wybiega daleko poza konwencjonalny wymiar.

Być może dostrzeżenie tego wymaga szczególnych kompetencji poznawczych, wyjątkowej wrażliwości, takiej właśnie, w efekcie której Judyta jest postrzegana przez otoczenie jako dziwaczka. Nie chodzi tylko o to, że ubiera się ekscentrycznie, co niedziela szwenda się po miasteczku, roznosząc religij-

<sup>7</sup> G. McCleen, *op. cit.*, s. 28.

<sup>8</sup> J. Bennett, *Vibrant Matter. A Political Ecology of Things*, Durham–London 2010, s. VIII.

<sup>9</sup> G. McCleen, *op. cit.*, s. 42.

ne teksty, i nie wiedzieć po co zbiera wyrzucone przez innych śmieci, ale o to, iż nie sposób nie odnieść wrażenia, że wie, widzi i rozumie więcej niż inni, ma dostęp do przestrzeni poznania dostępnego dla nielicznych. Dziesięciolatka doświadcza typowych cierpień outsiderki: jest samotna, wyśmiewana, traktowana z lękiem i pogardą. Choć cierpi, nie przyjmuje zupełnie biernej postawy, bo z jednej strony umacnia ją wiara, a z drugiej – paradoksalnie – wiedza naukowa, która nade wszystko przekonuje, że nasz odbiór świata jest względny, i choć „[c]hłopcy grający w piłkę są gigantami, piłka jest planetą, skaczące przez skakankę dziewczynki są drzewami, które wyrwywają z ziemi swoje korzenie, a od każdego uderzenia skakanki ziemia drży”, to jednak zarazem „kiedy popatrzy się z nieba na chłopców i dziewczynki, i na piłkę, i na skakankę, wydają się mniejsi od much”<sup>10</sup>. Kruchość człowieka, jego materialność, „rzeczowy” wymiar uwydatnia fakt, iż w świecie Judyty z odpadków można zrobić także człowieka, co zostało zasygnalizowane na początku powieści, a w jej dalszej części opisane bardziej szczegółowo: „Potrzebne są: moher, bawełna, parasol/nylonowa tkanina, klej do wszystkiego, modelina, czyściki do fajek, farba (akrylowa), Tip-Ex, wykałaczkę, włóczka [...]. Dmuchnij mu w płuca i ożyw go”<sup>11</sup>. W ten sposób w „Ziemi Obiecanej” powstaje kukielka Nila Lewisa – prześladowcy Judyty, którego los w świecie rzeczywistym będzie odwzorowaniem tego, co z kukielką robi bohaterka. W powieści, która igrza ze sztywnym humanistycznym podziałem podmiotowo-przedmiotowym, ludzie zostają przedstawieni jako przedmioty – wielowymiarowe, złożone z różnorodnych fizycznych i psychicznych „materiałów”/ „komponentów”. Co interesujące, taki status mają nie tylko w mikroświecie pokoju Judyty. Społeczność Braci, do której należą bohaterka i jej ojciec, jest swoistym „wysypiskiem ludzkich śmieci”, zbiorem wyrzutków społeczeństwa, jednostek wykluczonych z powodu wieku, problemów psychicznych bądź uzależnień, poszukujących dla siebie nowego znaczenia, funkcji, „zastosowania”. Choć wspólnota przedstawia siebie jako grono, do którego Bóg zaprasza wszystkich, nie waha się przed wykluczeniem ze swoich szeregów osób, których zachowanie nie przystaje do wewnętrznych standardów. Taki właśnie los spotyka rodzinę Judyty, prześladowaną przez społeczność miasteczka. Osobliwie więc proces segregacji, selekcji, określania wartości dotyczy zarówno przedmiotów materialnych, jak i ludzi – i człowiek, i rzecz mogą zmienić swoje zastosowanie, rolę, znaczenie w społeczności, a tożsamość obu nie jest niczym obiektywnym czy trwałym: „Są Baranki (bracia tacy jak my) i Capy (niewierzący), i Zagubione owieczki (bracia, którzy zostali Wykluczeni z kongregacji albo odeszli). Są Chwasty w zbożu (ludzie,

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 118–119.

którzy udają braci, ale nimi nie są) Falszywi Prorocy (przywódcy innych religii), Dzikie Bestie (wszystkie religie na świecie)<sup>12</sup>. Judyta zdaje się podświadomie wyczuwać swój „rzeczowy” charakter, będący bolesną konsekwencją społecznego odrzucenia, którego doświadcza, ciągłego publicznego upokarzania, godzącego w jej podmiotowość i poczucie własnej wartości: „...Neil Lewis wepchnie mi głowę do klozetu, i jeśli umrę, kto m n i e znowu zrobi?”<sup>13</sup>. Manipulowanie znaczeniem rzeczy, ich statusem i zastosowaniem wydaje się w dużej mierze podświadomym aktem buntu dziewczyny, której system wartości jest bardzo mocno kształtowany przez religijne przekonania grupy. Nawet wśród produktów spożywczych są „Rzeczy Konieczne”, takie jak jagnięcina i szpinak, które należy zjadać w nadciągających „Dniach Ostatecznych”<sup>14</sup>, oraz takie jak ryba z frytkami, które nie zostały oficjalnie zakazane, ale jednak postrzega się je jako nieestosowne.

Judyta opiera się idei sztywnego kategoryzowania poprzez manifestowanie swojej kreatywności, pozwalającej jej wymyślić alternatywną rzeczywistość. Poniekąd wbrew przedstawionej powyżej silnie hierarchicznej strukturze sposób, w jaki bohaterka intuicyjnie postrzega otoczenie, charakteryzuje „płaska ontologia”<sup>15</sup>, w której różnice pomiędzy bytami zostały silnie zredukowane. W jej świecie są „domy z powybijanymi oknami i ludzie z powybijanymi zębami, i huśtawki z połamanymi siedzeniami”<sup>16</sup>, a wszystkie te zjawiska zdają się należeć do jednej kategorii. Powieść podaje w wątpliwość różnice pomiędzy sferą przedmiotów ożywionych i nieożywionych oraz redefiniuje pojęcie sprawstwa. W sposobie, w jaki Judyta postrzega świat, bardzo wyraźnie rezonują intuicje badaczy z nurtu ontologii zorientowanej na przedmiot (*Object Oriented Ontology*), których pomimo pewnych różnic łączy głębokie przekonanie o równym pod względem wartości statusie wszystkich bytów. Choć wydawać by się mogło, że religijny światopogląd Judyty i materialistyczny światopogląd przedstawicieli OOO nie mogą być bardziej od siebie odmienne, pewien zasadniczy element obu oglądów rzeczywistości okazuje się zaskakująco podobny. Obie postawy zakładają bowiem istnienie przestrzeni poza ludzkim oglądem i możliwością oddziaływania – przestrzeni, z której wypływają wszelkie zmiany w świecie. W światopoglądzie religijnym ową przestrzenią jest Bóg, którego „myśli i drogi nie są naszymi drogami”<sup>17</sup>, a więc wszelkie próby docieczenia ich znaczenia czy

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 25–26.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>15</sup> E. Domańska, *Luka paradygmatyczna we współczesnej humanistyce*, [w:] *Mody. Teorie i praktyki*, red. E. Winiecka, Poznań 2018, s. 29–30.

<sup>16</sup> G. McCleen, *op. cit.*, s. 28.

<sup>17</sup> Księga Izajasza 55,8–9, *ed. cit.*

celu są skazane na porażkę, podczas gdy w OOO jest nią „realna/rzeczywista” strona rzeczy, „wycofana” i niedostępna poznaniu ludzkiemu<sup>18</sup>. W obu podejściach zatem intelektualne zapędy człowieka są blokowane przez przekonanie o istnieniu niepenetrowalnej bariery poznawczej, która wynika z naszej ontologicznej konstytucji. „Świat nie jest taki, jaki jawi się istotom ludzkim; myślenie o rzeczywistości wykraczającej poza nasze myślenie nie jest bezsensowne, ale konieczne”<sup>19</sup>. Istnienie zjawisk będących poza naszym zrozumieniem jest dla przedstawicieli ontologii zorientowanej na przedmiot niezbywalnym elementem bycia w świecie. Nie mamy dostępu do „wycofanego” aspektu rzeczy i pozostaje nam jedynie kontakt z jej zmysłowym wymiarem, przy czym również ów kontakt nie jest łącznością z rzeczą jako taką, ale aktem „translacji” bodźców zmysłowych na nasze ludzkie kategorie poznawcze<sup>20</sup>. W sposób nieunikniony zatem jesteśmy skazani na posługiwanie się „rekwizytami”, rzeczami, które znaczą więcej, niż przedstawiają zmysłom, a zarazem nigdy nie pokazują wszystkiego, czym są. Zmysłowy kontakt z rzeczą to kontakt jedynie z określoną jej częścią; doznanie to jest w gruncie rzeczy „konfrontacją doświadczonego przedmiotu realnego z przedmiotem zmysłowym”<sup>21</sup>, a nie z przedmiotem jako takim. Kontakt Judyty z przedmiotami materialnymi, choć spowity aurą religijnych uniesień i ideologicznych motywacji, zasada się w głównej mierze na właściwym dziewczynie szczególnym wyczuleniu na to, co cielesne. Jej doświadczenia są przedstawiane jako „strumień percepcji”<sup>22</sup>, przepływający nieustannie przez jej ciało i świadomość. Podobnie jak modernistyczna konwencja strumienia świadomości odsłoniła efemeryczną naturę ludzkich reprezentacji umysłowych, technika strumienia percepcji wskazuje na dynamizm wpisany w ludzką egzystencję, która z kolei koresponduje z ustawiczną zmiennością i płynnością rzeczywistości jako takiej. Zajmujące są przeplatanie się w po-

<sup>18</sup> G. Harman, *Traktat o przedmiotach*, przeł. M. Rychter, Warszawa 2013, s. 107–108. Na temat głównych założeń ontologii zorientowanej na przedmiot pisałam szerzej w artykule *Bezwładność tożsamości. Williama Goldinga „Siłą Bezwładu” w perspektywie ontologii zorientowanej na przedmiot* („Przestrzenie Teorii” 2021, nr 35, s. 103–123).

<sup>19</sup> G. Harman, *On the Undermining of Objects: Grant, Bruno, and Radical Philosophy*, [w:] *The Speculative Turn: Continental Materialism and Realism*, red. L. Bryant, G. Harman, N. Srnicek, Melbourne 2011.

<sup>20</sup> Przykładowo, sposób, w jaki postrzegam pomarańczę, jest jedynie moim ludzkim uproszczeniem tego, czym owa pomarańcza jest rzeczywiście, „translacją” tego owocu na język moich zmysłów i mózgu. Moje postrzeganie go nie jest prawdziwsze niż postrzeganie komara czy psa, których narządy także dokonują jego „translacji” na własne specyficzne typy doświadczeń. *Vide* G. Harman, *Object-Oriented Ontology: A New Theory of Everything*, London 2018, s. 34.

<sup>21</sup> G. Harman, *The Quadruple Object*, Alresford, 2011, s. 133.

<sup>22</sup> L. Brinton, ‘Represented Perception’: *A Study in Narrative Style*, „Poetics” 1980, nr 9, s. 363–381.

wieści metafizyczności i fizyczności, duchowości z cielesnością i faktyczna trudność w jednoznacznym stwierdzeniu, które z doświadczeń protagonistki należą do której kategorii, jak również wątpliwość, czy takie rozróżnienie jest w ogóle możliwe. Judyta wierzy, że słyszy głos Boga, i potrafi wywoływać niewytłumaczalne zjawiska, choć zarazem jej doświadczenia są silnie zakorzenione w fizycznym kontakcie z materialnymi przedmiotami budującymi „Ziemię Obiecana”, których ustawicznie dotyka, przekłada je i rekonstruuje.

Częściowe wycofanie przedmiotu ma w filozofii OOO wymiar epistemologiczny w tym sensie, że determinuje zakres wiedzy o przedmiocie, ale także wymiar ontologiczny, ponieważ wpływa na kształt relacji pomiędzy przedmiotami. Przedmioty mogą wchodzić w interakcje, ale w ograniczonym stopniu – z uwagi właśnie na istnienie owej wycofanej części, która w relacje nie wchodzi, a zatem pozostaje poza poznawczymi możliwościami innych przedmiotów. Funkcjonowanie Judyty w społeczności miasteczka jest ciekawą metaforyczną egzemplifikacją tego stanu rzeczy. Tożsamość dziewczyny okazuje się bowiem wielowymiarowa czy też wielowarstwowa. Mieszczą się w niej aspekty wchodzące w relacje oraz takie, które zdają się pozostawać poza poznawczymi możliwościami otoczenia.

Z tego właśnie „wycofanego” twórczego zasobu korzysta Judyta, sprawiając niemożliwe, a są to wydarzenia na skalę całego miasta, regionu i kraju. Ów aspekt powieści każe dostrzec istotne wątki odnoszące się bezpośrednio do „teorii hiperobiektów” Timothy’ego Mortona, która wpisuje się w nurt ontologii zorientowanej na przedmiot. Filozof wprowadził kategorię „hiperobiektów” dla nazwania przedmiotów szczególnego rodzaju: na tyle złożonych oraz wielkich, że nie sposób zredukować ich do konkretnego przedmiotu, a zarazem na tyle wszechobecnych, iż dotyczą wszystkich istot, stanowią nieodłączny element ich bezpośredniego otoczenia<sup>23</sup>. Hiperobiektem jest zatem globalne ocieplenie<sup>24</sup>, ale również wszechobecny beton czy mikroplastik; te przedmioty są na tyle powszechne, że nie tylko otaczają nas z zewnątrz, lecz także wchodzą w skład naszych ciał – i z tego względu stanowią najbardziej jaskrawe podważenie dualizmu „podmiot *vs* przedmiot”.

W powszechnym postrzeganiu rzeczy są biernymi przedmiotami manipulacji inteligentnych podmiotów, które nadają im znaczenie, decydują o ich istnieniu bądź nieistnieniu i w ontologicznej hierarchii ważności stoją bezsprzecznie wyżej (głównie z uwagi na posiadanie szczególnych funkcji poznawczych). Co interesujące, nie sposób nie ulec wrażeniu, że zarówno w bezpośrednim otoczeniu Judyty, jak również w całej społeczności miasteczka rzeczy zaczynają przejmować kontrolę nad środowiskiem życia

<sup>23</sup> T. Morton, *Hyperobjects. Philosophy and Ecology after the End of the World*, Minneapolis–London 2013, s. 27–32.

<sup>24</sup> *Ibidem*.



ludzi, określać jego atmosferę i charakter: „W naszym mieście nic nie jest tam, gdzie powinno. W ogródkach są silniki samochodowe, plastikowe worki w krzakach i wózki na zakupy w rzece. W rynsztokach są butelki i myszy w pojemniku na zużyte butelki, słowa napisane na ścianach i znaki z zamazanymi słowami. Są latarnie bez żarówek i dziury w jezdni, i dziury na chodniku, i dziury w rurach wydechowych [...]”<sup>25</sup>. Ów stan rzeczy umyka uwadze dorosłych, apatycznych i nieczułych na bodźce zewnętrzne, niezadających sobie sprawy z własnych stanów emocjonalnych, podświadomie poddających się aurze generowanej przez rzeczy, które są „nie tam, gdzie powinny”. Dziwi fakt, że ludzie, których sprawcza moc byłaby w stanie zaprowadzić wśród nich porządek, okazują się zaskakująco bierni, bezwolni, nieożywieni. Wszechobecne hiperobiekty kształtują ich potrzeby, pragnienia, atmosferę miejsca. Hiperobiekty generują okoliczności, w których to ludzie odgrywają role rekwizytów – przedmiotów wykorzystywanych w celu osiągnięcia określonego efektu czy wykreowania danego stanu rzeczy.

Nie inaczej jest z Judytą, która także żyje w świecie hiperobektów, ale motywowana pragnieniem zmanifestowania własnej sprawczości, sama staje się hiperobiektem w swoim mikroświecie. Sieć relacji, z którą mamy do czynienia w powieści, została zbudowana z ludzkich i nie-ludzkich ogniw, pełniących funkcję bądź rekwizytów, bądź podmiotów sprawczych, przy czym funkcje te nie są stałe, a relacje podlegają dynamicznym modyfikacjom: Judyta jest rekwizytem w rękach religijnej ideologii, która reguluje jej codzienność i postrzeganie świata, makieta „Ziemi Obiecanej” to rekwizyt dziewczyny, pozwalający jej doświadczyć własnej sprawczości, mieszkańcy miasteczka zaś stają się komponentami industrialnego krajobrazu i bezwonnymi przedmiotami igraszek niewyjaśnionych zjawisk pogodowych. W tym kontekście zarówno Judyta, jej makieta, jak i prowincjonalne miasteczko są elementami swoistego „asamblażu”, na który składają się elementy ludzkie oraz nie-ludzkie, ożywione oraz nieożywione, a także organiczne oraz nie-organiczne, przejawiające aktywność i sprawstwo oraz oddziałujące na siebie wzajemnie. Asamblaż jest bytem *sui generis*, nieredukowalnym do żadnej ze swoich składowych, którego specyfika zasadza się na relacjach między nimi<sup>26</sup>; jako taki jest więc bytem „niereczywistym/wirtualnym” – w sensie bycia niesprowadzalnym do swych materialnych części – który jednakże powoduje rzeczywiste rezultaty<sup>27</sup>. Te relacje są zarówno materialne, jak

<sup>25</sup> G. McCleen, *op. cit.*, s. 28.

<sup>26</sup> M. DeLanda, *Assemblage Theory*, Edinburgh 2016, Chapter one, [https://www.researchgate.net/publication/291164351\\_Chapter\\_One\\_Assemblages\\_and\\_Human\\_History](https://www.researchgate.net/publication/291164351_Chapter_One_Assemblages_and_Human_History) (dostęp: 6.07.2023).

<sup>27</sup> I. Buchanan, *Assemblage Theory, or, the Future of an Illusion*, „Deleuze Studies” 2017, nr 11(3), s. 473.

i semiotyczne; przebiegają na różnych płaszczyznach i w nieoczywistych kierunkach, bo nie tylko podmioty ludzkie manipulują rzeczami, lecz także przedmioty nieożywione kierują wyborami jednostek i całych społeczności.

Taka optyka może być niepokojąca, bo podważa bezpieczne klasyfikacje i kategorie, do których przywykliśmy, kwestionuje jednoznaczne podziały, takie jak rozróżnienie „wielkiego” i „małego”, pomiędzy którymi w powieści widać ustawiczną dialektykę: mały rozmiar makiety *vs* doniosłość tego, co za jej pomocą sprawia bohaterka; pozorna bierność porzrzucanych na ulicach śmieci *vs* przemożny wpływ wytwarzanej przez nie aury na społeczność miasteczka; kruchość istot ludzkich *vs* ogrom nadciągającego Armagedonu; delikatność Judyty *vs* potęga jej sprawczej mocy. Kwestionowanie utartych sposobów myślenia ma też wymiar jednostkowy; kiedy ojciec bohaterki wyśmiewa jej wyznanie dotyczące własnej sprawczości, mówiąc: „Judyto, dziesięcioletnie dziewczynki nie sprawiają cudów”, ta odpowiada: „Skąd możesz wiedzieć, jeśli nie jesteś dziesięcioletnią dziewczynką?”<sup>28</sup>. Bohaterka broni swego prawa do własnej prawdy, perspektywy, wrażliwości i wersji dziejącego się wokół niej świata, tak samo jak gotowa jest bronić swojego sposobu patrzenia na przedmioty, które budują jej „Ziemie Obiecane”. Ojciec Judyty nie jest w stanie wyjść poza sztywne kategorie; w jego fundamentalistycznym światopoglądzie rzeczy mogą mieć tylko jedno znaczenie, jedną funkcję. I dlatego kiedy traci wiarę w Boga – warunek sensu wszystkiego innego, jego świat obraca się w gruzy, podobnie jak stosem śmieci staje się „Ziemia Obiecane”, którą niszczy w napadzie alkoholowego amoku. Wrodzona dociekliwość i uważność Judyty sprawiają, że jej religijny światopogląd, zamiast zamykać myślenie w wąskich ramach doktryn, paradoksalnie czyni ją otwartą na doświadczenie niesamowitości świata, tak jak jest otwarta na doświadczenie religijne. Judyta ma zdolność dostrzegania analogii i podskórnych połączeń pomiędzy elementami świata, które na pozór wydają się odległe:

małe rzeczy są duże, a duże rzeczy są małe, żyły płyną jak rzeki, włosy rosną jak trawa [...]. Mówię sobie, że w chmurach są pałace, w oczku wodnym góry, autostrady w pyłe pod moimi stopami i miasta na spodzie liści; na księżycu jest twarz i galaktyka w moim oku, i wir na czubku mojej głowy. I wtedy wiem, że jestem ogromna i jestem malutka, trwam wiecznie i w jednej chwili mnie nie ma, że jestem młoda jak nowo narodzona myszka i stara jak Himalaje. Tkwię bez ruchu i wiruję. A skoro jestem pyłem, jestem też pyłem gwiazdnym”<sup>29</sup>.

Takie komentarze pojawiają się, kiedy Judyta odrzuca ideologiczną nowomowę i pozwala sobie na szczere wyznanie sposobu, w jaki faktycz-

<sup>28</sup> G. McCleen, *op. cit.*, s. 76.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 219–220.

nie doświadcza świata: odczucie „radykalnej immanencji i surowej mocy kosmicznej”<sup>30</sup>, która kwestionuje radykalność dualistycznych rozróżnień. Temu odczuwaniu znacznie bliżej do panenteizmu niż do którejkolwiek z dominujących religii monoteistycznych. Ów świat jawi się jako dynamiczna przestrzeń dziania się, scena teatralna, na której swoje równie ważne role odgrywają podmioty ludzkie i nie-ludzkie. To scena, na której jest się zarówno aktorem, jak i rekwizytem, i bycie tym drugim wcale osoby nie umniejsza, ale wypływa z uznania pokrewieństwa między „ludzkim, nie-ludzkim i ponadludzkim”<sup>31</sup>. Religijny światopogląd Judyty zdaje się w zaskakujący sposób współgrać z posthumanistyczną wrażliwością, ponieważ „wprowadza do ekologii (post)człowieka dalszy horyzont «więcej niż ludzki»: horyzont boskości, transcendencji czy *sacrum*”<sup>32</sup>, którego źródłem jest sam materialny świat. Język powieści, obficie korzystający z terminologii religijnej, ma zatem w dużej mierze charakter magicznego zaklęcia, mającego formować rzeczywistość; funkcjonuje jako swoista kapsuła, w której chroni się główna bohaterka, wierząca w jej autentyczność i sprawczą siłę. Z jednej strony jest on silnie zindywidualizowanym osobistym głosem protagonistki, wyrażającym jej wyjątkową wrażliwość i specyficzny sposób postrzegania rzeczywistości, a zarazem nadającym kształt jej wyobraźni i stwarzającym otoczenie na obraz oraz podobieństwo wyimaginowanej rzeczywistości idealnej. Z drugiej strony jednak to równocześnie głos człowieka „uniwersalnego”, *everymana*, nieznośnie rozpiętego pomiędzy Pascalowskimi dwiema nieskończonościami: bezgranicznym ogromem wszechświata i wciąż umykającą zrozumieniu strukturą materii.

Ukazany przez McCleen obraz literacki, w którym czynniki ludzkie współistnieją i współdziałają z nie-ludzkimi organizmami wykazującymi zdolności sprawcze, wpisuje się w zakres ekokrytyki posthumanistycznej, osadzającej człowieka w szerszym kontekście „przyrodniczo-kulturowym nieorganicznych sił materialnych, takich jak elektryczność, pola elektromagnetyczne, metale, kamienie, plastik i śmieci”<sup>33</sup>. Zasadniczym zagadnieniem w powieści jest kwestia znaczenia przedmiotu, które w zależności od kontekstu czy też spojrzenia odbiorcy diametralnie się zmienia. Przede wszystkim przejawia on subtelna, a jednak nieodpartą siłę oddziaływa-

<sup>30</sup> R. Mantin, *A Theology of Radical Immanence: Goddess and the Posthuman*, „Feminist Theology” 2019, nr 28(1), s. 19.

<sup>31</sup> E. Graham, *Manifestations of the posthuman in the postsecular imagination*, [w:] *Perfecting human futures: Transhuman visions and technological imaginations*, red. J.B. Hurlbut, H. Tiroh-Samuelson, New York 2016, s. 69.

<sup>32</sup> *Eadem*, *Cyborg or goddess? Religion and posthumanism from secular to postsecular*, „Journal of Posthumanism” 2020, nr 1, s. 29.

<sup>33</sup> S. Iovino, S. Opperman, *Material Ecocriticism: Materiality, Agency and Models of Narrativity*, „Ecozon@” 2012, vol. 3, nr 1, s. 75.

nia. Jane Bennett używa sformułowania „moc rzeczy” (*thing power*) dla nazwania właściwej przedmiotom materialnym witalności i wynikającej z niej zdolności wywoływania afektów w podmiotach ludzkich. Ten termin ujmuje zdolność „zwykłych, stworzonych przez człowieka przedmiotów do przekraczania ich statusu przedmiotów i manifestowania rysu niezależności lub żywotności”<sup>34</sup> – fenomen, na który zazwyczaj nie zwracamy uwagi w naszym bezpośrednim doświadczeniu, wychodząc z założenia o „martwym” statusie rzeczy. Sceptycyzm wobec niesamowitości materialnego świata wrósł bowiem głęboko w nasze myślenie. Max Weber zauważył już przed stu laty: „Los naszej epoki, z właściwą jej racjonalizacją i intelektualizacją, a przede wszystkim wraz z dokonującym się w niej odczarowywaniem świata [*die Entzauberung der Welt*], polega na tym, że z życia publicznego zniknęły ostateczne i najbardziej wysublimowane wartości”, które jednakże, jak stwierdził, można odnaleźć „albo w pozaświatowej domenie mistyki, albo w braterstwie bezpośrednich stosunków łączących jednostki”<sup>35</sup>. Z obu tych źródeł czerpią członkowie wspólnoty Braci, szukając w religii oparcia na czymś nieprzemijającym, a zarazem zaspokajając swoją wewnętrzną potrzebę *sacrum*. Wszechobecna racjonalizacja rzeczywistości, „współczesna historia odczarowania” świata, choć niewątpliwie pozwoliła gatunkowi ludzkiemu wiele osiągnąć w sensie technologicznym, to jednak zarazem poniekąd zdeprecjonowała ważność nieintelektualnych aspektów ludzkiego odczuwania świata. A jednak, jak stwierdza Bennett, „różne cuda nadal żyją wśród nas [...], ani my, ani świat nie jesteśmy odczarowani”<sup>36</sup>. Skądinąd wiara w to, co nieracjonalne bądź niezrozumiałe, jak również zakładanie istnienia czegoś bez dowodu na jego istnienie nie są wyróżnikami postawy religijnej. Nauka, jak błyskotliwie zauważa nasza dziesięcioletnia bohaterka, także zawiera te elementy: „Naukowcy twierdzą, że cuda się nie zdarzają, bo są cudami, ale to nie ma sensu, bo wierzą w całe mnóstwo «cudownych» rzeczy, na przykład, że wszechświat powstał z niczego, a matematycznie to jest po prostu niemożliwe”<sup>37</sup>. W obu wspomnianych przeze mnie wyżej posthumanistycznych kierunkach badawczych: ontologii zorientowanej na przedmiot oraz nowym materializmie – „zaczarowanie świata” wydaje się odkrywane na nowo, choć owej magii szuka się już gdzie indziej, bo nie w mistycznych doświadczeniach, ale w osobliwości naszych codziennych doświadczeń, w nieuchwytności otaczającej nas materii, która – choć bez-

<sup>34</sup> J. Bennett, *Vibrant Matter*, ed. cit., s. XVI.

<sup>35</sup> M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie. Wybór pism*, przeł. P. Dybel, Kraków 1998, s. 138–139.

<sup>36</sup> J. Bennett, *The Enchantment of Modern Life: Attachments, Crossings, and Ethics*, Princeton 2001, s. 34.

<sup>37</sup> G. McCleen, *op. cit.*, s. 62

ustannie eksplorowana – wciąż wymyka się zrozumieniu, a czasem przejawia wręcz „magiczny” potencjał; niesamowitość na nowo „oczarowuje świat materialny, technologiczny, nie-ludzkie ekologie i środowiska”<sup>38</sup>. Takie ujęcie rzeczywistości pozwala zobaczyć wydarzenia w powieści – anomalie pogodowe, nagle niewyjaśnione zachowania ludzi i zdarzenia – nie jako zwyczajne zbiegi okoliczności czy produkty chorej wyobraźni indoktrynowanej jednostki, ale jako sytuacje, w których dochodzi do głosu niesamowitość świata. Świadomie więc zdecydowałam się pominąć interpretację „świata” Judyty jako produktu psychotycznej osobowości<sup>39</sup> nadwrażliwego dziecka, a jej rozmów z Bogiem jako pierwszych objawów schizofrenii<sup>40</sup>. Wybieram tę pozwalającą na moment zobaczyć rzeczywistość obraną z racjonalistycznych założeń i dostrzec, że świat to scena, na której aktorami są nie tylko ludzie, a rekwizytami – nie tylko rzeczy.

## BIBLIOGRAFIA

- Bennett J., *The Enchantment of Modern Life: Attachments, Crossings, and Ethics*, Princeton 2001.
- Bennett J., *Vibrant Matter. A Political Ecology of Things*, Durham and London 2010.
- Brinton L., 'Represented Perception': A Study in Narrative Style, „Poetics” 1980, nr 9, s. 363–381.
- Buchanan I., *Assemblage Theory, or, the Future of an Illusion*, „Deleuze Studies” 2017, nr 11(3), s. 457–474.
- Charles R., „*The Land of Decoration*”, by Grace McClellan, „The Washington Post” 2021 (March 20), [https://www.washingtonpost.com/entertainment/books/the-land-of-decoration-by-grace-mcclellan/2012/03/12/gIQA5WS8PS\\_story.html](https://www.washingtonpost.com/entertainment/books/the-land-of-decoration-by-grace-mcclellan/2012/03/12/gIQA5WS8PS_story.html) (dostęp: 5.09.2023).
- DeLanda M., *Assemblage Theory*, Edinburgh 2016, Chapter one.
- Domańska E., *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna: teoria, interpretacje, krytyka” 2008, nr 3, s. 9–21.
- Domańska E., *Luka paradygmatyczna we współczesnej humanistyce*, [w:] *Mody. Teorie i praktyki*, red. E. Winiecka, Poznań 2018, s. 17–32.
- Gaige A., „*The Land of Decoration*”, by Grace McClellan, „The New York Times” 2012 (June 22), <https://www.nytimes.com/2012/06/24/books/review/the-land-of-decoration-by-grace-mcclellan.html> (dostęp: 12.09.2023).

<sup>38</sup> E. Graham, *Cyborg or goddess?...*, ed. cit., s. 23–31.

<sup>39</sup> Takie odczytanie dzieła proponują niektóre recenzje. Cf. R. Charles, „*The Land of Decoration*”, by Grace McClellan, „The Washington Post” 2012 (March 20), [https://www.washingtonpost.com/entertainment/books/the-land-of-decoration-by-grace-mcclellan/2012/03/12/gIQA5WS8PS\\_story.html](https://www.washingtonpost.com/entertainment/books/the-land-of-decoration-by-grace-mcclellan/2012/03/12/gIQA5WS8PS_story.html) (dostęp: 5.09.2023).

<sup>40</sup> A. Gaige, „*The Land of Decoration*”, by Grace McClellan, „The New York Times” 2012 (June 22), <https://www.nytimes.com/2012/06/24/books/review/the-land-of-decoration-by-grace-mcclellan.html> (dostęp: 12.09.2023).

- Graham E., *Cyborg or goddess? Religion and posthumanism from secular to postsecular*, „Journal of Posthumanism” 2020, nr 1, s. 23–31.
- Graham E., *Manifestations of the posthuman in the postsecular imagination*, [w:] *Perfecting human futures: Transhuman visions and technological imaginations*, red. J.B. Hurlbut, H. Tiroh-Samuels, New York 2016, s. 51–72.
- Harman G., *Object-Oriented Ontology: A New Theory of Everything*, London 2018.
- Harman G., *On the Undermining of Objects: Grant, Bruno, and Radical Philosophy*, [w:] *The Speculative Turn: Continental Materialism and Realism*, red. L. Bryant, G. Harman, N. Srnicek, Melbourne 2011.
- Harman G., *The Quadruple Object*, Alresford 2011.
- Harman G., *Traktat o przedmiotach*, przeł. M. Rychter, Warszawa 2013. Iovino S., Opperman S., *Material Ecocriticism: Materiality, Agency and Models of Narrativity*, „Ecozon@” 2012, vol. 3, nr 1, s. 75–91.
- Kowalcze M., *Bezwładność tożsamości. Williama Goldinga „Siłą Bezwładu” w perspektywie ontologii zorientowanej na przedmiot*, „Przestrzenie Teorii” 2021, nr 35, s. 103–123.
- Mantin R., *A Theology of Radical Immanence: Goddess and the Posthuman*, „Feminist Theology” 2019, nr 28(1), s. 6–19.
- Maslin J., *Armageddon and Other Playthings*, „The New York Times” 2012 (March 21), <https://www.nytimes.com/2012/03/22/books/the-land-of-decoration-by-grace-mcclelen.html> (dostęp: 10.09.2023).
- McCleen G., *Świat Judyty*, przeł. K. Petecka-Jurek, Katowice 2013.
- Morton T., *Hyperobjects. Philosophy and Ecology after the End of the World*, Minneapolis–London 2013.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. V, Poznań 2014.
- Weber M., *Polityka jako zawód i powołanie. Wybór pism*, przeł. P. Dybel, Kraków 1998.

**Małgorzata Kowalcze** – dr literaturoznawstwa i mgr filozofii, adiunkt w Katedrze Literatur Anglojęzycznych Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Zainteresowania badawcze: współczesna literatura brytyjska, fenomenologia, posthumanizm. Autorka monografii *Williama Goldinga obrazy cielesności w perspektywie wybranych aspektów fenomenologii ciała Maurice’a Merleau-Ponty’ego* (WUJ 2020) oraz wielu artykułów naukowych na temat posthumanizmu w badaniach literaturoznawczych. ORCID: 0000-0002-3012-355X. Adres e-mail: <malgorzata.kowalcze@up.krakow.pl>.

**Małgorzata Kowalcze** holds PhD in English literature and a Master’s degree in Philosophy. Her principal research interests are in the field of contemporary English literature, phenomenology and posthumanism. Her research focusses on posthumanism in literary studies. She is assistant professor at the Department of English Literatures, University of the National Education Commission, Krakow. ORCID: 0000-0002-3012-355X. E-mail address: <malgorzata.kowalcze@up.krakow.pl>.